Odwiert konfliktu czy współpracy

Napisano dnia: 2019-12-25 14:29:43

LĄDEK-ZDRÓJ. Z szerokim rezonansem spotkało się pismo prezes spółki Uzdrowisko Lądek - Długopole Joanny Walaszczyk skierowane do burmistrza Romana Kaczmarczyka. Upublicznione w mediach społecznych ujawniło konflikt, który pojawił się pomiędzy nimi na tle niedawno wykonanego odwiertu geotermalnego. Wcześniej oboje byli jego zwolennikami, czego symbolem jest już historyczna fotka pokazująca ich, gdy wspólnie uruchamiają maszynę wiertniczą. Dziś okazuje się, że w tej samej sprawie mają różne stanowiska.

Z ciepła geotermalnego ma skorzystać całe miasto i jego otoczenie

Przypomnijmy, że 22 listopada br. na biurko włodarza Lądka-Zdroju trafiło pismo od prezes Uzdrowiska, w którym nadawca wskazuje, iż gmina nie ma uprawnienia do korzystania z odwiertu LZT-1 w jakiejkolwiek postaci. Zaznaczono równocześnie, że umowa dotycząca korzystania ze złoża przez gminę wygasła 30 września br.; została ona zawarta na czas prowadzenia robót związanych z odwiertem. Jak można wywnioskować, pismo było następstwem pojawiających się informacji o ewentualnych zamiarach włodarza kurortu względem odwiertu i niepokoju o los pozostałych odwiertów wykorzystywanych leczniczo. Zdaniem prezes J. Walaszczyk - "(...) w wyniku prac w obrębie odwiertu LZT-1 doszło do negatywnego wpływu na odwiert L-2 i źródła należące do spółki "Uzdrowisko Lądek - Długopole" S.A. ..."

W kilka dni później burmistrz R. Kaczmarczyk spotkał się z prezes spółki, która podtrzymała swoje stanowisko zawarte w piśmie z listopada br. Następnie odbyło się posiedzenie połączonych komisji rady miejskiej z udziałem szefowej uzdrowiska i włodarza Lądka-Zdroju. Każda ze stron odniosła się do sytuacji powstałej wokół odwiertu. Prezes i niektórzy radni uznali, że bardzo dobrze stało się, iż pismo adresowane do burmistrza szerzej ujrzało światło dzienne, włodarzy miasta był innego zdania.

- *Skoro było ono skierowane do mnie, to ze mną najpierw powinno porozmawiać się o problemie, poszukać dróg jego rozwiązania, a nie szukać sensacji rozpowszechniając jego treść* - zauważa R. Kaczmarczyk. - *Nie może być tak, że nakazami i żądaniami próbuje się zamknąć mi usta w wypowiadaniu się, co do przyszłości tego odwiertu, w ogóle pozbawić prawa do wolności wypowiedzi i wyrażania swoich poglądów.*

Czerpanie z zasobów natury ma odbywać się bez szkody dla uzdrowiska

Pod koniec pierwszej dekady grudnia br. od burmistrza wyszła pisemna odpowiedź do prezes uzdrowiska. Zapewnia w nim, że gmina nie wykonuje jakichkolwiek działań wobec odwiertu LZT-1, na którym prace zakończono 1 kwietnia br. "Gmina Lądek-Zdrój wstrzymuje do odwołania wszelkie prace związane z odwiertem, a zaznaczam, że nie były to rzeczywiste prace, a jedynie koncepcje i plany projektowe. Dokonywane będą tylko komisyjne, okresowe sprawdzania poziomu wody w odwiercie LZT-1. Teren wokół zostanie ogrodzony, zabezpieczony i zamknięty do czasu określenia przez Państwo zawartych w piśmie negatywnych skutków działań podczas odwiertu i sprecyzowania Państwa roszczeń finansowych. Fakt ten oraz powód niezwłocznie zostanie podany do opinii publicznej celem uniknięcia jakichkolwiek niejasności i insynuacji..."

Gospodarz Lądka-Zdroju jest zdania, że nie po to wywołał temat dotyczący możliwości wykorzystania ciepła geotermalnego dla potrzeb zbiorowych, aby pozostawić go w pół drogi. Jest przekonany, iż przy współpracy z wieloma instytucjami, w tym z naukowymi i uczelniami, uda się znaleźć uniwersalne rozwiązanie co do sposobu wykorzystania odwiertu LZT-1 bez szkody dla otoczenia. Ale do tego jest niezbędną przychylność ze strony właściciela złoża górniczego, czyli spółki uzdrowiskowej.

- *Dogadujmy się bez szukania sensacji i podkładania sobie kłód. To ma być działanie w interesie Lądka-Zdroju, dlatego jestem otwarty na szeroką współpracę. Tym bardziej, że pani prezes uczestniczyła w otwarciu odwiertu, była obecna w czasie jego prowadzenia. Nie wiem, co nagle stało się i z czego wzięło się to pismo o zabarwieniu, z którego nie widać woli do tejże współpracy* - akcentuje włodarz.

Podczas konferencji jesiennej prezes i burmistrz zasiedli po przeciwnych stronach stołu

Polem do takiego oczekiwanego porozumienia może stać się zapowiedziana w kurorcie na kwiecień 2020 r. konferencja o możliwościach zagospodarowania odwiertu. Przy udziale np. przedstawicieli Komisji Europejskiej, będzie okazja do przedstawienia wszelkich za i przeciw eksploatacji ciepła termalnego spod Lądka-Zdroju.

- *Nic nie zmieniło się, jeśli chodzi o moje proekologiczne dążenia względem miasta. Jestem np. zwolennikiem utworzenia tutaj farmy fotowoltaicznej i połączenia jej w perspektywie z dobrem płynącym z odwiertu. Wszystko po to, aby w stu procentach wyeliminować piece opalane węglem. Nasz kurort, aby jeszcze bardziej do siebie przyciągać, musi być przejrzysty i czysty. Uzyskamy to w ramach szeroko pojętej współpracy, a nie jakichkolwiek konfliktów. Mam świadomość tego, że nie jest sztuką zaszkodzić* - podkreśla Roman Kaczmarczyk.

(bwb)